

KONFERENCJA REKTORÓW UNIWERSYTETÓW POLSKICH

Uniwersytet Gdański

ul. Bażyńskiego 8, 80-309 Gdańsk

Przewodniczący: prof. dr hab. Piotr Stepnowski

STANOWISKO NR 9/2024-2028

KONFERENCJI REKTORÓW UNIWERSYTETÓW POLSKICH

z dnia 9 lutego 2026.

w sprawie

Uchwały Prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej nr 892/2025: „Rekomendacja dot. zajęć prowadzonych z bezpośrednim udziałem nauczycieli akademickich lub innych osób prowadzących zajęcia i studentów”.

Jako uczelnie zrzeszone w Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich z dużym zaskoczeniem i niepokojem przyjmujemy Uchwałę Prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej nr 892/2025 dotyczącą zasad ustalania liczby punktów ECTS zdobywanych „w ramach zajęć z bezpośrednim udziałem nauczycieli akademickich lub innych osób prowadzących zajęcia i studentów”. Uważamy, że zaproponowana w Uchwale interpretacja przepisów została przeprowadzona w sposób niezgodny z podstawowymi zasadami wykładni prawa, prowadzi do błędnych wniosków, nie uwzględnia powszechnie przyjmowanego rozumienia przepisów na uczelniach, a ponadto może poważnie zagrozić stabilności organizacyjnej i finansowej szkół wyższych.

W pierwszej kolejności musimy zwrócić uwagę na następujący fragment uchwały: „Pojęcia kluczowe dla określenia praw i obowiązków uczelni ujęte zostały w wyrażeniach „zajęcia z bezpośrednim udziałem nauczycieli akademickich lub innych osób prowadzących zajęcia i studentów” oraz „zajęcia prowadzone z bezpośrednim udziałem nauczycieli akademickich lub innych osób prowadzących zajęcia”. Prezydium PKA stoi na stanowisku, iż **desygnaty obu wyrażeń użytych w cytowanych aktach normatywnych są te same i niewielkie różnice zachodzące w ich brzmieniu nie są powodem do czynienia jakichkolwiek dystynkcji w ramach wykładni prawa. W środowisku akademickim używany jest bardzo często krótki profesjonalizm, traktowany jako synonim obu cytowanych wyrażeń: „godziny w kontakcie”.** Dlatego, dla uproszczenia dalszych wywodów, **profesjonalizm ten będzie poniżej używany jako równoważny obu wyżej wymienionym wyrażeniom normatywnym**”.

Zabieg ten należy uznać za nieuzasadniony z prawnego punktu widzenia. Podstawowym i pierwszym elementem procesu interpretacji dowolnego wyrażenia/słowa, którym posługuje w akcie normatywnym prawodawca, jest dokonanie jego wykładni językowej. Zastępowanie sformułowania ustawowego jego rzekomym synonimem, a następnie dokonywanie interpretacji tegoż synonimu jest niezgodne z podstawowymi zasadami wykładni prawa. Tymczasem Prezydium PKA pomija kluczowe sformułowanie ustawowe, jakim jest zwrot „w ramach zajęć”, a nie: „na zajęciach”. Zawarte w powyższym passusie rozumowanie narusza fundamentalną dla wykładni prawa zasadę racjonalności prawodawcy, która – acz

kontrafaktyczna – stanowi absolutnie niezbędny komponent poprawnie przeprowadzanego procesu interpretacji przepisów.

Z perspektywy merytorycznej przedmiotowa interpretacja Prezydium PKA ignoruje w sposób fundamentalny językowe, systemowe i celowościowe dyrektywy procesu wykładni prawa. Zaczniemy od tej pierwszej kwestii. Z semantycznego punktu widzenia zwrot „w ramach zajęć” – w przeciwieństwie do sformułowań „na zajęciach”, „podczas zajęć”, „w trakcie zajęć” itp. – ewidentnie odnosi się do całokształtu procesu dydaktycznego związanego z danymi zajęciami dydaktycznymi, obejmując nie tylko godziny zajęć, ale również czas pracy własnej przeznaczony na przygotowanie się do nich. Dodać należy w tym miejscu także, iż jedna z absolutnie podstawowych dyrektyw wykładni językowej mówi, że ustawodawca nie posługuje się w tekście prawnym słowami czy sformułowaniami zbędnymi. Gdyby prawodawca chciał wprowadzić w życie interpretację Prezydium, to albo posłużyłby się po prostu którymś ze wskazanych powyżej sformułowań, albo wprost wykluczyłby z użytego desygnatu nakład pracy poświęcony na przygotowanie się przez studenta do zajęć – ale uczyniłby to bez wprowadzania terminu „z bezpośrednim udziałem [...]”, który przy wykładni zaproponowanej przez Prezydium staje się jedynie superfluum czy też pleonazmem ustawowym (spełnienie wskazanego kryterium ustawowego może być dokonane jedynie poprzez wprowadzenie minimalnej liczby godzin zajęć do programu studiów). Natomiast w obecnym brzmieniu przepis ten należy rozumieć jako np. statuujący zakaz przekraczania w programie studiów ponad ustawową miarę liczby punktów ECTS przyznawaną np. za samo zdanie egzaminu (bez zajęć dydaktycznych, względnie z ich symboliczną liczbą), za praktyki zawodowe realizowane w sposób niedający pogodzić się z celem tej regulacji czy też za osiągnięcie efektów uczenia się wyłącznie w sposób asynchroniczny (bez żadnej możliwości bezpośredniego kontaktu studenta z prowadzącym zajęcia)¹.

Z systemowego punktu widzenia chcielibyśmy zwrócić uwagę na dwa przepisy. Po pierwsze, na artykuł 67 ust. 4 Ustawy, zgodnie z którym „część efektów uczenia się objętych programem studiów może być uzyskana **w ramach zajęć** prowadzonych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość”. Po drugie, na par. 3 ust 1, pkt. 7 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 września 2018 roku w sprawie studiów, podług którego „w programie studiów określa się [...] liczbę punktów ECTS, jaką student musi uzyskać **w ramach zajęć** z dziedziny nauk humanistycznych lub nauk społecznych”. W obydwu tych przypadkach nie budzi niczyjej wątpliwości – także PKA – że zakresem znaczeniowym zaznaczonego pojęcia objęte są także punkty ECTS wynikające z pracy własnej studenta (przygotowania się do zajęć). Elementarną zasadą wykładni prawa jest nienadawanie różnych znaczeń temu samemu sformułowaniu nie tylko wewnątrz danego aktu prawnego, ale także w ramach danej sfery regulacji, ze szczególnym uwzględnieniem ustaw oraz aktów wydanych na ich podstawie.

¹ Oczywiście Polska Komisja Akredytacyjna ma prawo weryfikować, czy Uczelnia nie dopuszcza się w tym zakresie działań pozornych, czy nie nadużywa przepisów, czy zapewnia - przy wskazanej strukturze programu studiów - osiągnięcie efektów uczenia się itd.

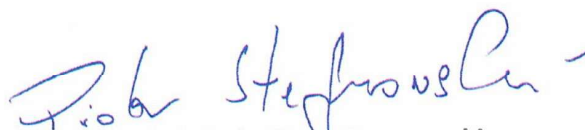
Względy teleologiczne także stanowią przemawiają przeciwko przedmiotowej interpretacji. *Ratio legis* analizowanego przepisu to po prostu zapewnienie na poziomie programu studiów odpowiedniej jakości kształcenia, która z natury rzeczy wymaga czynnego i bezpośredniego zaangażowania nauczyciela akademickiego (albo innej osoby prowadzącej zajęcia) w proces dydaktyczny. Ten cel regulacji nie budzi naszej wątpliwości. Jednak środkiem do jego realizacji nie jest sztuczne rozdzielanie procesu dydaktycznego realizowanego „w ramach zajęć” na godziny realizowane „na zajęciach” i godziny pracy własnej, a w dalszej kolejności wymaganie przynajmniej jednakowej ich liczby na studiach stacjonarnych. Proces dydaktyczny stanowi koherentną całość, łączącą w sobie obydwie te elementy, których proporcje mogą wyglądać bardzo różnie w zależności od specyfiki danego kierunku studiów. Posłużyć się tu można oczywistymi przykładami: czasami trzeba poświęcić kilkanaście godzin na przeczytanie i przemyślenie wielusetstronicowej książki, by porozmawiać o niej przez kilka godzin na ćwiczeniach; czasami trzeba poświęcić kilkanaście godzin na nauczanie się relewantnych przepisów, doktryny i orzecznictwa, by w ciągu dwóch godzin warsztatów napisać projekt decyzji administracyjnej; czasami trzeba poświęcić setki godzin prac własnej na przygotowanie pracy dyplomowej, by móc partycypować w sześćdziesięciogodzinym seminarium licencjackim. Przedmiotowa interpretacja ignoruje zatem realia procesu dydaktycznego (jeśli nie na wszystkich, to przynajmniej na bardzo wielu kierunkach); co więcej, opiera się także na zupełnie anachronicznym w dzisiejszych realiach rozumieniu dydaktyki jako procesu prymarnie hierarchicznego, polegającego przede wszystkim na odgórnym przekazywaniu wiedzy przez prowadzącego na zajęciach.

Na marginesie warto jeszcze wskazać na pewną wewnętrzną niespójność w interpretacji Prezydium PKA, która wskazuje, że „kluczowym wyróżnikiem kategorii zajęć prowadzonych z bezpośrednim udziałem nauczycieli akademickich lub innych osób prowadzących zajęcia i studentów, jest możliwość nawiązania interakcji pomiędzy osobą prowadzącą zajęcia a studentem, w czasie rzeczywistym”. Jednocześnie wskazuje się, że interakcja ta „obejmuje również sytuacje takie, jak bezpośrednie: obserwacje, kontrolowanie, nadzorowanie, czy też inne formy monitorowania pracy studentów”. W szczególności pozwala to zaliczać w poczet zajęć w bezpośrednim kontakcie przygotowywanie pracy dyplomowej, gdzie kontakt co prawda nie występuje w sposób ciągły, ale jest gwarantowany. Czy jednak dokładnie tego samego nie można odnieść do zajęć innego rodzaju, w ramach których prowadzący kontrolują efekty pracy własnej studenta związanej z tymi zajęciami i są obligatoryjnie dostępni dla studentów w ramach konsultacji?

Dodatkowo należy podkreślić, że ustawodawca nie wprowadził w obowiązujących przepisach prawa minimalnej liczby godzin zajęć dydaktycznych (kontaktowych) na studiach stacjonarnych. Takie ograniczenia są jedynie ujęte w standardach kształcenia wydanych na podstawie art. 68 ustawy. Gdyby celem regulacji ustawowej było uregulowanie tej kwestii odgórnie, minimalna liczba godzin zostałaby wprost zapisana w ustawie lub aktach wykonawczych, co wielokrotnie miało miejsce w przeszłości, w szczególności w okresie obowiązywania standardów nauczania. Tymczasem wraz z reformą wprowadzoną w 2011 r. zrezygnowano z obowiązujących uprzednio standardów nauczania określających m.in. liczbę

godzin zajęć, zastępując je Krajowymi Ramami Kwalifikacji. Oznacza to odejście od sztywnego, odgórnego ustalania liczby godzin zajęć w przepisach prawa powszechnie obowiązującego. Powyższe wynika wprost z założeń reformy, której celem było odejście od jednorodnych, ilościowych wymogów na rzecz elastycznego podejścia opartego na efektach uczenia się oraz zakładanym nakładzie pracy studenta. Tym samym interpretacja nakładająca obowiązek wykazania konkretnej liczby godzin kontaktowych jako warunku legalności programu studiów stacjonarnych nie znajduje oparcia ani w przepisach prawa, ani w obowiązującej filozofii kształcenia w szkole wyższej. Podejście oparte na liczbie godzin było charakterystyczne dla poprzedniego modelu kształcenia, który został świadomie porzucony na rzecz podejścia opartego na efektach uczenia się oraz elastyczności instytucjonalnej.

Jako uczelnie zrzeszone w KRUP oświadczamy, że przy tworzeniu programów studiów będziemy kierować się obowiązującymi przepisami prawa oraz zasadami zapewniania jakości kształcenia, tak, jak zawsze staramy się to czynić. Nie zamierzamy podnosić liczby godzin zajęć na studiach stacjonarnych do poziomu sugerowanego przez PKA, czyli minimum 750 godzin w semestrze, średnio 25 godzin tygodniowo oraz 50 godzin tygodniowo w całym programie studiów.



prof. dr hab. Piotr Stepnowski

Przewodniczący

Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich
Rektor Uniwersytetu Gdańskiego